

Rzepczyno, Trzewia przewierci

Już księżyc dawno utonął w jeziorze
Już wszyscy posnęli dawno w komorze
Tylko Jaśko wzdycha i patrzy tęsknie
Z żalu mu mało serce nie pęknie
I nie smakuje mu piwo ni piernik
Twarz ma ponurą kiej ten popielnik
Bo go dziewczyna rzuciła wodnica
W rozdartym sercu mokra tęsknica
A ludzie się śmieją okrutnie wciąż z Janka
Że nie starczyła mu ziemską kochanką
Że wołał po stawie tańcować z rusałką
Raczyć się wspólnie bagienną gorzałką
Na cóż ci było deszczową porą
Hasać z rusałką do żartów skorą
Po coś zamienił brzośki na ziele
Po coś na wodne liczył wesele
Teraz więc tęsknić będziesz do śmierci
Żal niech ci ludzkie trzewia przewierci
Na cóż ci było deszczową porą
Hasać z rusałką do żartów skorą
Teraz więc tęsknić będziesz do śmierci
Żal niech ci ludzkie trzewia przewierci
Po coś zamienił brzośki na ziele
Po coś na wodne liczył wesele
Teraz więc tęsknić będziesz do śmierci
Żal niech ci ludzkie trzewia przewierci